Sobota, dnia 9-go sierpnia 1924 r. Nr. 87.

Cena 12 groszy Rok I

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

Uroczyste zaprzysiężenie nowego Prezydenta m. Torunia

Wczoraj o godzinie 6 wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, na którem jedynym punktem porządku dziennego, było zaprzysiężenie nowego Prezydenta miasta p. A. Bolta.

Posiedzenie zagaił Prezes Rady miejskiej dr. Dandelski krótkiem przemówieniem, w którem powitał przybyłego na posiedzenie Wojewodę Pomorskiego dra Wachowiaka. Następnie zabrał głos p. Wojewoda i wygłosił poniższe przemówienie:

Mowa p. Wojewody.

Reskryptem z dnia 24. lipca br. Pan Minister Spraw Wewnętrznych zatwierdził dokonany przez Radę miejską w dniu 7-go maja br. wybór p. Antoniego Bolta na prezydenta miasta Torunia na przeciąg lat dwunastu. Spełniając wymóg prawa, przybyłem tu, by dokonać wprowadzenia nomimata w urząd. Powaga chwili tej nie pozwala, byśmy uroczystość dzisiejszą traktowali na równi z resztą zajść w codziennem życiu miasta. Albowiem napotykane tu na na każdym kroku ślady chlubnej przeszłości Torunia w dziejach Polski, tudzież rola, jaką miasto to odgrywa dziś w zespole większych środowisk polskich — jego szczególne położenie geograficzne w dzielnicy nadgranicznej oraz wreszcie okoliczności, wśród których odbywa się akt dzisiejszy — wszystko to stanowczo wymaga głębszego uświadomienia sobie doniosłości takiego aktu, jakim jest oddanie losów miasta w nowe ręce.

Jakież to miasto bierzesz w zarząd Panie Prezydencie? Kolębka to Kopernika i Lindego, gród z świetną przeszłością „Królową Wisły“ zwany. W przeszłości był to węzeł, łączący handel świata zachodniego, ze wschodem: tu była składnica uprzywilejowana — ruch handlowy przewyższał ruch w Gdańsku, a ówczesne bogactwo mieszczan to dziś obrazy legendarne. — Rosło miasto w potęgę, bo wierne było zasadom, które w postaciach alegorycznych na swym gmachu giełdowym ku upomnieniu i pamięci rządców wystawiło. Naprzeciwko tego ratusza, w którym będziesz Pan urzędował, stała giełda „Dwór Artusa“ gmach piękniejszy niż obecny a postacie alegoryczne na nim przypominały prócz trzech cnót kardynalnych jeszcze, cnoty następujące: sprawiedliwość, męstwo, wstrzemięźliwość. Ot — tajemnica rozwoju miasta. Duch mieszczaństwa był patrjotyczny, czego wyrazem były posągi królów polskich, począwszy od Jagiełły aż do Jana III-go, które zdobiły szczyt pierwszego piętra giełdowego.

Rządy krzyżackie ciążyły od Łokietka całej ziemi chełmińskiej, nie mniej Torunowi, aż dopełniła się miara gwałtów i uciemiężeń. W lutym roku 1454 szlachta i miasta uczyniły zjazd w Toruniu, wypowiedziały posłuszeństwo Zakonowi Krzyżowemu, a zamek jego, którego ruiny jeszcze oglądać możemy, mieszkańcy Torunia zburzyli; równocześnie oddano Ziemię Chełmińską wraz z Toruniem w opiekę i pod panowanie Kazimierza Jagiellończyka. Władca ten dnia 27-go maja 1454 r., zasiadłszy na tronie, ustawionym na rynku, odbierał hołd Ziemi Chełmińskiej i przysięgę posłuszeństwa. Bawili tu w Toruniu królowie polscy: Kazimierz Wielki przez dni 6, Władysław Jagiełło podpisywał z Krzyżakami pakt pokoju w roku 1411, Władysław i Kazimierz Jagiellończyk hojnie byli tu podejmowani. W Toruniu Jan Olbracht złożył głowę do snu wiecznego, Zygmunt I. stąd siostrzeńcowi swemu Albrechtowi wojnę wypowiedział, Stefan Batory w sierpniu 1576 r. odbierał hołd miasta i od października do końca roku tu sejmował. Wspaniałe wjazdy tu odbyli Jan Kazimierz z królową (1. 1. 1659), Jan III. z małżonką królewiczem Jakóbem i królewną Teresą, wreszcie August II. dnia 5. 10. 1709 ze świetnym orszakiem, oczekujący przybycia Piotra Wielkiego. Piękna jest historja Torunia, królowie polscy wierność jego uznawali, piękne jest miasto i piękne jego położenie. Z zachwytem wspomina Klonowicz w „Flisie“:

Lecz naprzód ujrzysz nad góra-
mi spice
I wież wysokich złote makowice,
Co swymi wierzchy modre niebo
orzą,
obłoki porzą.

A gdyć za szkutą wzad ucieką
góry,
Oglądasz świetne jako płomień
mury,
Miasto jak z rąbka wywinął oso-
bne
na wszem ozdobne.

Klejnot Rzeczypospolitej bierzesz Pan w władanie; bacz, by na blasku nie stracił, ale rozpromieniał cnotą obywateli, mądrością rajców, roztropnością Pańską.

Bieg wypadków dziejowych ostatniej doby wyznaczył Toruniowi rolę stolicy Województwa. Wrąz z tym zaszczytem spadły na miasto szczególne obowiązki. Żyjemy w czasach, o których pokolenia wspominać będą jako o najważniejszych w dziejach ludzkości. W wielkich epokach potrzeba ludzi, którym nie wolno zasklepiać się w ciasnych pojęciach egoizmu pod groźbą klątwy przyszłości. Dzisiejsze czasy wymagają od każdego zaparcia się siebie, poświęcenia się dla Ojczyzny i sumiennej pracy na każdem stanowisku. Praca ta wrze dziś w każdym kraju, wrze i w Ojczyźnie naszej a wrzeć musi również w Toruniu. Wiemy wszyscy, że zadania samorządów dziś są olbrzymie. Albowiem należy nie tylko utrzymać to, cośmy przyjęli od zaborców, ale ponadto w każdej dziedzinie potrzebne jest przystosowanie tej spuścizny do nowych warunków życia. Więcej niż kiedykolwiek winniśmy dziś przypominać sobie słowa Asnyka:

„Trzeba z żywymi naprzód iść,
po życie sięgać nowe,
A nie w uwiędły lauru liść
Z uporem wieńczyć głowę!“

Dzisiejsza praca rganizacyjna wymaga wiele ofiar i wysiłków. Sprężyną, poruszającą działalność każdego organizmu społecznego oraz regulatorem jej kierunku, jest budżet. Stąd utrzymanie równowagi budżetowej jest naczelnym postulatem wszelkiej gospodarki. Rzeczą Magistratu jest pogodzić trzy elementy gospodarcze: utrzymanie równowagi budżetowej, zaspokojenie potrzeb miasta i wyzyskiwanie na ten cel źródeł dochodowych bez nadmiernego obciążenia obywateli. W Toruniu szczególnie ma doniosłe w tej dziedzinie znaczenie ekonomiczne wyzyskanie majątku własnego, tem więcej, że na pomoc finansową Państwa miasta oglądać się nie mogą. Przy pomocy uzyskanych w ten sposób środków należy nie tylko utrzymać administrację na wyżynie miasta stołecznego, ale także w ramach jego potrzeb rozwinąć energiczną działalność inwestycyjną i zaszczepiać wszędzie i głęboko kulturę polską. Wdzięczne, a zaniedbane niestety pole pracy, otwiera się dla Magistratu toruńskiego na terenie budownictwa publicznego. O ile tu ożywienie ruchu budowlanego jest koniecznem dla wzmożenia handlu i przemysłu, dla dostarczenia pracy rzeszom fachowych pracowników i dla zapobieżenia brakowi mieszkań — to nie mniej należy pamiętać o utrzymaniu tych budowli charakterystycznych z minionych epok, których nam zazdroszczą inne miasta. Mamy spory szereg budynków z dawnych czasów, ozdobionych stylowemi fasadami, herbami i t.d. Trzeba te pomniki przeszłości otoczyć pietyzmem i uchronić przed zatratą. Pod tym względem Magistrat może i powinien przysłużyć się kulturze polskiej, stanowiąc wzór i zachętę dla innych miast do takich samych zabiegów.

Wielkie zadania czekają Magistrat również w dziedzinie opieki społecznej. Pamiętając, że jedynem źródłem bogactwa narodu jest praca, Magistrat winien zmobilizować wszystkie siły robocze, aby przynieść pożytek krajowi i równocześnie zapewnić jak najszerszym warstwom pracującym chleb i utrzymanie. Niemniej pamiętać należy i o tych, którzy czy to z ułomności fizyczn., czy z powodu podeszł. wieku utracili siły do pracy i dziś potrzebują pomocy i opieki ze strony miasta. — Jednem słowem przewodnią myślą w gospodarce samorządowej Torunia winna być ta, aby obywatel czuł się w mieście szczęśliwy, by całe Województwo mogło mieć za przykład stolicą swoją i aby wreszcie Państwo pochlubić się mogło Toruniem w przyszłości jak w epoce Kazimierza Jagiellończyka.

W trudnych warunkach obejmujesz Pan, Panie Prezydencie, ster miasta i wielkie są zadania, które Pana na tem stanowisku czekają. Jako gospodarz powierzonej mi Ziemi Pomorskiej popierać będę Pana i miasto w przyszłej pracy i będę rzecznikiem dążeń jego u władz naczelnych w zaufaniu, że wytrwasz Pan na zaszczytnem ale i odpowiedzialnem stanowisku Prezydenta miasta Torunia i kierować będziesz losami stolicy Pomorza ku pożytkowi jej i dobru Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Mowa p. Prezydenta.

Po przemowie nastąpił akt zaprzysiężenia, po którym p. Prezydent przemówił jak następuje

Panie Wojewodo! Dostojni Panowie!

Obejmując urząd prezydenta miasta Torunia pragnę przedewszystkiem podziękować Radzie miejskiej za okazane mi zaufanie przez powierzenie mi tego stanowiska. Wynik wyboru wykazał, że nie wszyscy w równej mierze żywią to zaufanie do mnie. Będę się starał, ażeby jednym nie sprawić zawodu, a zaufanie drugich zdobyć.

Pan Wojewoda, kreśląc świetną pod względem kulturalnym i gospodarczym przeszłość Torunia oraz wskazując na piękną jego historję w dziejach Polski, w żywych barwach zobrazował brzemię odpowiedzialności, jakie spada na mnie obejmującego kierownictwo administracji tego grodu. Odpowiedzialność jest tem większa, ile że zadania gospodarki miejskiej są olbrzymie a warunki w których zadania te spełnione być muszą nie łatwe. Bo z jednej strony potrzeb samorządu, czy to natury administracyjnej, ekonomicznej, kulturalnej lub społecznej, zadowolić nie można zarządzeniami administracyjnemi. Wszystkie one raczej wymagają większych lub mniejszych nakładów pieniężnych. A z drugiej strony możliwość uzyskania środków na te cele jest bardzo ograniczona. Zważyć potrzebujemy tylko, że obecny okres ugruntowania naprawy skarbu, który przeżywamy, połączony jest z ciężkim kryzysem gospodarczym, że możność płatnicza podatku przez obywateli wyzyskana jest, zdaje się do ostatecznych granic przez państwo na rzecz naprawy skarbu, tak że możliwość dalszego obciążenia obywatelstwa podatkami na rzecz samorządu zdaje się być wykluczoną, zwłaszcza jeżeli sobie uprzytomnimy, że skutkiem inflacji, którążeśmy przeżyli, ta szara masa płatników podatków, stanowiąca główne źródło dochodów fiskalnych zubożała. Do tego dochodzi brak kapitałów i tem spowodowana drogość kredytu, które umożliwiają jakiegokolwiek nakładu inwestycyjnego na małą skalę.

W takich warunkach sprostanie zadaniom administracji komunalnej musi być istotnie trudne, jeżeli jednakowoż zważymy historyczny rozwój obecny sytuacji gospodarczej i porównamy go z przebiegiem tejże u innych państw, które analogicznie kryzys gospodarczy przechodziły, to spodziewać się należy, że niedługo już potrwa, a wejdziemy na tory normalnej gospodarki. Aż do tego czasu pozostaje nie zaniedbując oczywiście pilnych potrzeb aktualnych tylko jedna możliwość z której na ogół nie zdajemy sobie należycie sprawy, albowiem zbyt silnie uwaga wszystkich nastawiona jest na rozwiązywanie aktualnych zagadnień chwili bieżącej, ażeby dowieść jaką wartość posiada systematyczna mozolna praca. Ta praca, która nie stawia sobie za zadanie zaspakajania doraźnych potrzeb życiowych, tylko kreśląc sobie szersze pola, kładzie fundamenta pod przyszły dobrobyt społeczeństwa, a tem samem i Państwa. Dlatego to powinniśmy dążyć do systematycznego udoskonalenia wszystkich dziedzin naszego życia.

Chodzi zatem o wytrwanie w tej mozolnej i systematycznej pracy. Tu dodaje mi otuchy treść przemówienia p. Wojewody. Pan Wojewoda przybywając osobiście na urzędowy akt zaprzysiężenia mnie już temsamem zadokumentował zainteresowanie swoje dla miasta. Ponadto zapewnił on, że życzliwie poprze dążenia miasta i moje. — Jestem mu niezmiernie za to wdzięczny.

Dziękuję również p. Przewodniczącemu Rądy miejskiej za szczere słowa. Upewniają one mnie w przekonaniu, że współpracą z Radą miejską będzie zawsze lojalna.

Sądzę tedy, że z jednej strony mając życzliwe poparcie Władzy nadzorczej, a z drugiej strony opierając się na lojalnej współpracy Rady miejskiej będę mógł podołać ciężkim obowiązkom mego urzędu.

Na tem oficjalna część nadzwyczajnego posiedzenia została zakończona.

— — — — —

P. Prezydent A. Bolt urodził się dnia 30. 9. 1891 w Przysiersku pow. Świecie. Gimnazjum ukończył w Bydgoszczy — a prawo studjował w Frieburgu Badeńskiem, Genewie, Berlinie, Helle i Nauburgu. Był referendarjuszem w Wejherowie i Gdańsku, następnie sędzą powiatow. we Wrześni i Jutrosinie. W r. 1922 delegowany został p. Bolt do Ministerstwa b. Dzielnicy Pr. jako referent, dla spraw personalnych. Do ostatnich czasów był syndykiem Tow. Akcyjn „Wisła“ w Centrali w Gdańsku.

P. Prezydent Bolt obejmuje rządy miastem w sytuacji niewątpliwie dość ciężkiej. Czekają Go wielkie zadania o których mówił p. Wojewoda. Nie wątpimy, że idąc po linji — po której szedł wiceprezydent miasta

p. Jankowski,

który w czasie swojej paromiesięcznej gospodarki, zdobył sobie **zaufanie wszystkich ugrupowań jak i całej ludności miasta.** — P. Prezydent Bolt — zdoła sprostać czekającym Go zadaniom, zwłaszcza że pełna poświęceń praca p. Jankowskiego, utorowała Mu drogę, do celów które pragnie osięgnąć.

Szczerze życzymy P. Prezydentowi, aby zdołał pozyskać zaufanie ludności i jej wybrańców, oraz oby zamiary i plany Jego uwieńczone zostały jak naj pomyślniejszymi rezultatami.

— — — — —

Po uroczystem posiedzeniu Rady miejskiej — odbyło się w sali „Dworu Artusa“ zebranie towarzyskie w celu bliższego zapoznania się członków Rady miejskiej i Magistratu z p. Wojewodą i nowym Prezydentem miasta. W miłym nastroju spędznno na ożywionej rozmowie kilka chwil, podczas których — wzniesiono szereg toastów. Pan dzierżawca „Dworu Artusa“, radny miasta Raczkowski, wywiązał się ze swego zadania, dając dowód należytego i sprawnego prowadzenia swego renomowanego przedsiębiorstwa.

Sytuacja strajkowa na G. Śląsku.

WARSZAWA, 8. 8. (PAT)

Sytuacja na G. Śląsku nie uległa zmianie na lepsze. Rady załogowe proklamowały dzisiaj dalszy strajk, chciaż rząd bezwzględnie zapowiedział, że mimo oświadczenia przemysłowców o krytycznym stanie górnictwa, na wprowadzenie przedłużenia dnia pracy w górnictwie się nie zgodzi. Oczywiście dalsze proklamowanie strajku wzmocni oporne stanowisko przemysłowców. W tych warunkach interwencja rządu staje się utrudnioną, jednak nie zaniecha on dalszej akcji, mającej na celu osiągnięcie porozumienia.

Marszałek Piłsudski w Lublinie.

LUBLIN, 8. 8. (PAT)

Marszałek Piłsudski przybył dziś do Lublina o godz. 4. min. 20 pociągiem z Ostrowa, gdzie był na poświęceniu sztandaru 19. p. ułanów. Na dworcu powitali marszałka prezes Rady miejskiej i równocześnie prezes komitetu przyjęcia p. Turczynowicz, p. Jackowski, prezes zw. legj. oddz. lubelskiego, dowódca O. K. II. gen. Romer oraz kompanja honorowa z orkiestrą. — Marszałek po przejściu przed frontem kompanji honorowej udał się do przygotowanych dla niego apartamentów w pałacu Radziwiłłów, gdzie był podejmowany przez dowódcę O. K. II. gen. Romera.

Kagańcowe rozporządzenie.

„Demokratyczna“ Litwa gwałci prawa mniejszości narodowych.

WILNO, 8. 8. (PAT)

Donoszą z Kowna: Władze administracyjne Litwy Kowieńskiej wydały rozporządzenie kagańcowe, usuwające zupełnie języki mniejszości narodowych z szyldów, napisów i wszelkich ogłoszeń. Frakcje sejmowe, polska, żydowska i niemiecka wniosły interpelację protestującą przeciwko temu niesłychanemu pogwałceniu praw mniejszości, zagwarantowanych przez konstytucję i Ligę Narodów. Interpelacja zaznacza, że używanie języka mniejszości na szyldach i wszelkich ogłoszeniach publicznych było dopuszczone na Litwie nawet za rządów carskich przed wojną. Obecnie w demokratycznej Litwie mniejszości narodowe zostały doszczętnie pozbawione możności pisemnego używania języków krajowych publicznie.

Swietny stan skarbu polskiego
Mamy złota znacznie więcej, niż przewidują ustawy

Według świeżo ogłoszonego stanu rachunków Banku Polskiego na dzień 31 lipca r. b. obieg banknotów złotowych wynosił w dniu tym 394 miljonów zł., wzrósł zatem w porównaniu z ostatnią dekadą o blizko 50 miljonów zł. Równocześnie zwiększył się obieg biletów zdawkowych i bilonu na sumę około 19 miljonów zł.

Likwidacja obiegu markowego szybko postępuje naprzód: ilość marek w obiegu zmniejszyła się w ciągu ostatniej dekady o 15 tryljonów i wynosi tylko 34 tryljony.

Całkowity obieg pieniężny wynosił w dniu 31 lipca około 530 miljonów zł. Zapas złota wzrósł w ciągu ostatniej dekady o blizko 90 tys. zł. i wynosi 93,7 miljonów zł.

Zapas walut netto wzrósł o 7 miljonów zł. i wynosi 218 miljonów zł. Ogółem więc pokrycie kruszcowe sięga 312 miljonów zł., co stanowi zgórą 79 proc. wobec 30 proc. zastrzeżonych przez ustawę Banku Polskiego.

Potrzeby życia gospodarczego znalazły szerokie uwzględnienie; portfel wekslowy Banku Polskiego zwiększył się w ciągu ostatniej dekady o 8,7 miljn. zł. kredyty lombardowe wzrosły o 2,9 miljn. zł.; suma ogólna kredytów udzielonych w lipcu wzrosła przeszło o 30 miljn. złotych.

Nowych 14 mechaników stanie do warsztatu budować potęgę powietrzną Polski

WARSZAWA 8. VIII.

W końcu zeszłego miesiąca odbył się egzamin na kursie mechaników lotniczych, zorganizowanym przez Komitet stoł.-woj. Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Z pomiędzy 17-u dopuszczonych do egzaminu, zdało z wynikiem dodatnim 14-u. Rozdanie świadectw odbędzie się z początkiem września.

Wykłady na rocznym kursie zorganizowanej przez komitet Szkoły mechaników lotniczych rozpoczną się około 9 września r. b. Zapisy odbywać się będą od dnia 15 sierpnia w gmachu szkoły Wawelberga, ul. Mokotowska 6, w godzinach od 18 — 19-ej.

Wymagane kwalifikacje: minim. 4 kl. gimnaz. ewentualnie szkół równorzędn. i 1 rok praktyki warsztatowej.

Zmiana wojewodów w Białymstoku i Łodzi

Dotychczasowy wojewoda łódzki inż. Rembowski został przeniesiony na stanowisko wojewody do Białegostoku. Opróżnione stanowisko wojewody łódzkiego objął dr. Garapich.

Generał Rydz Smigły przybył do Warszawy

WARSZAWA 8. VIII.

Wczoraj przybył do Warszawy wezwany telegraficznie inspektor armji generał dywizji Rydz Smigły.

Dziś w godzinach popołudniowych odbędzie się posiedzenie Komitetu politycznego Rady ministrów, na którym rozważana będzie sprawa obrony naszych granic wschodnich przeciw napadom band dywersyjnych.

Po co p. minister kolei jeździł do Stanisławowa?
Jeszcze jeden projekt redukcji

W ostatnich dniach p. minister kolei, Tyszka, odwiedził Małopolskę i odbył krótką lustrację dyrekcji Lwowskiej i Stanisławowskiej.

W podróży tej towarzyli ministrowi wyżsi urzędnicy ministerjum komunikacji, a mianowicie szef biura prezydjalnego dr. Gałecki, dyrektor departamentu ruchu inż. Mrozowski, inspektor ministerjalny inż. Pawłowski i prezes polskiej dyrekcji kolejowej inżynier Mikulski.

Ponadto z ramienia ministerjum towarzyszyli inż. Tyszce naczelnik wydziału budżetowego przy ministerjum skarbu p. Sienkiewicz i delegat komisarjatu oszczędnościowego inż. Andrzejewski.

Wizytacja w Stanisławowie miała na celu zbadanie możliwości *zwinięcia tej dyrekcji* ze względów oszczędnościowych.

Dodać trzeba, iż pogłoska o tym projekcie wywołała zaniepokojenie w całem województwie uważającem, iż takie rozstrzygnięcie sprawy przyczyniłoby się do zahamowania ruchu przemysłowego i handlowego, stworzyłoby niemały haos, podcinając rozwój Stanisławowa.

Poza tem względy natury politycznej przemawiają przeciw takiemu rozstrzygnięciu sprawy, gdyż zabranie z kresów tak znacznej liczby pracowników kolejowych uszczupliłoby *stan naszego posiadania* na niwie pracowników narodowych.

Do jakich wyników doszła delegacja, podejmowana bardzo gościnnie przez Stanisławów, dowiemy się w przyszłości.

W każdym razie jednak argumenty przemawiające przeciw projektowi są niewątpliwie bardzo ważkiej natury.

Nowi dygnitarze w sądownictwie wojskowem

Dowiadujemy się, że generał brygady, Kamil Seyfried, sędzia Najwyższego sądu wojskowego, po zwolnieniu go przez p. Prezydenta Rzplitej z dotychczasowego stanowiska, mianowany został szefem departamentu 9-go sprawiedliwości w ministerjum spraw wojskowych.

Zajmujący dotychczas stanowisko szefa departamentu ministerjum sprawiedliwości, generał Pik, dekretem p. Prezydenta Rzplitej otrzymał nominację na stanowisko prezesa Najwyższego sądu wojskowego.

Stanowisko to nieobsadzone było od r. 1921, od czasu przejścia w stan spoczynku pierwszego prezesa Sądu najwyższego, generała dywizji, Franciszka Nieżałowskiego.

Nie tylko u nas ciężko z gotówką
w Anglji też się pogorszyło

W kołach finansowych omawiają żywo zamierzone podniesienie stopy dyskontowej Banku Angielskiego z 4-ch na 6 procent. Podwyżka ta ma na celu podnieść funt angielski w parytecie złota do poziomu 4,86 dolara.

Bank Angielski idzie w ten sposób za przykładem państw skandynawskich, szczególniej Szwecji, która w ten sposób uzyskała stabilizację szwedzkiej korony ponad parytet złota. Koła przemysłowe angielskie oświadczyły zarządowi Banku Angielskiego, iż czują się wysoce zaniepokojone ta podwyżka stopy procentowej, tembardziej, że równocześnie rynek pieniężny został zarzucony znaczną ilością emisyj i obligacyj, między innemi zagranicznych, węgierskich, czeskich i t. d.

Jednocześnie wywołało to zwyżkę kursową powyższych walorów, między innemi i angielskich obligacyj przemysłowych.

Oczywiście cyfry te brzmią dla naszych stosunków zupełnie idyllicznie. Nasza stopa dyskontowa jest tak **niebotycznie odległa** od angielskiej, że nawet o porównaniu mówić nie można; jednakże rynek angielski ma swoje tradycje i odznacza się wysoką stałością stopy dyskontowej i procentowej. Stosunkowo znaczne podwyższenie tej stopy świadczy o wysoce nienormalnych stosunkach obrotu pieniężnego, nawet w wysoko uprzemysłowionych państwach zachodnich, co oczywiście pogarsza dla nas uzyskanie kredytów zagranicznych na dogodnych warunkach.

Ministerjum Reform Rolnych przekazuje pracę ministerjum rolnictwa
Poco więc istnieje dotąd ten zbędny resort

Ministerjum reform rolnych likwiduje ostatecznie administrację majątków ziemskich, pozostających we własnym zarządzie. Skutkiem tego część majątków ulegnie parcelacji, część zaś zostanie przekazana do dyspozycji ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych.

Po konferencji londyńskiej wiele obiecuja sobie St. Zjednoczone

WIEDEŃ, 7. 8. — Według informacyj z Waszyngtonu, mocarstwa stoją w przededniu ostatecznego rozwiązania sprawy reparacyj. Prezydent Coolidge jest zdania, że układy londyńskie wywrą nader korzystny wpływ na sytuację gospodarczą Stanów Zjednoczonych. (A. W.).

Noc angielskiego następcy tronu w obozie skautów

LONDYN. 3. 8. W stadjonie wystawy w Wembley odbyła się wczoraj rewja skautów. W rewji wziął również udział książę Walji. Następca tronu był w stroju skauta, przyjął raport dowództwa drużyn skautowskich i odbył inspekcję oddziałów.

Książę spędził noc w namiocie skautów, obozujących w sąsiedztwie wystawy. (PAT.)

Urzędnicy dostaną nareszcie dodatek mieszkaniowy
Za miesiące ubiegłe będzie im wypłacony natychmiast

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 30 lipca r. b. uchwaliła normy dodatku na mieszkania dla pracowników państwowych. Dodatki te zależą od stopnia służbowego i od miejscowości.

Najwyższy dodatek — dla urzędników I i II stopnia oraz utrzymujących rodzinę III i IV stopnia wynosi w Warszawie na m. czerwiec 30 złotych; dla utrzymujących rodzinę urzędników V stopnia 21 zł.; dla samotnych III, IV i V st. oraz dla utrzymujących rodzinę VI i VII st. 8 zł.; dla samotnych VI i VII st. i utrzymujących rodzinę VIII —XII st. 5 zł.; dla utrzymujących rodzinę od XIII do XVI st. 1 i pół zł.; dla samotnych od VIII do XVI st. 90 gr. Dodatek ten od 1 lipca wzrastać będzie o 4 proc. co kwartał.

W miejscowościach poza Warszawą będzie on stosunkowo niższy, w zależności od zaludnienia w danej miejscowości.

Ministerjum skarbu poleciło, by dodatek mieszkaniowy za czerwiec, lipiec i sierpień wypłacony został niezwłocznie. W przyszłości wypłacany on będzie dnia 1 każdego miesiąca.

Zaznaczyć należy, że dodatek ten pokrywać ma tylko różnicę płaconą przez urzędnika właścicielowi za mieszkanie od nowej ustawy o ochronie lokatorów bez uwzględnienia t. zw. świadczeń dodatkowych, które objęte są ogólnem uposażeniem.

Dodatek mieszkaniowy dla urzędników pokryty będzie ze specjalnego podatku mieszkaniowego, którego wpływ przewidywany jest w roku bież. w kwocie 7 miljonów zł. Od sumy tej zależą normy dodatku mieszkaniowego.

Błędne kalkulacje eksporterów
Mąki w miastach polskich nie może zabraknąć

Dowiadujemy się, iż na konferencji odbytej 6 sierpnia w ministerjum skarbu stwierdzono, że pogłoski o obniżeniu opłat pobieranych od wywożonego żyta z 15 do 10 zł. od tony są nieprawdziwe.

Eksporterzy, którzy przyjmowali przy kalkulacji ceny zboża przeznaczonego na eksport opłatę wywozową w wysokości 10 zł. — są w błędzie. Spodziewać się należy, iż eksport zboża zmniejszy się z tego powodu i nie będzie już powodu do pogłosek o braku mąki w miastach. Powinno to wpłynąć na zniżkę cen na rynkach krajowych.

Pierwsze skutki wyjaśnienia Komitetu Ekonomicznego ujawniły się już w zniżkowej tendencji na zboże na rynku poznańskim.

Święta ziemia żywi ich wcale nieźle
Fuzja dwu banków wielkiego ziemiaństwa

Agencja „Varsovia" dowiaduje się, że Bank Ziemiański łączy się obecnie z Bankiem Związków Ziemian który przeniesie się do lokalu Tow. Kredytowego Ziemskiego, na ul. Mazowieckiej, gdzie mieści się Bank Ziemiański.

Tow. Kredytowe ziemskie założyło Bank Ziemiański w r. 1917 z kapitałem zakładowym 3 miljony rb. Odtąd Bank ten osiągnął 20 miljardów marek zysków

Śmiertelny wróg kokainy i morfiny
Nowy środek znieczulający--psykaina
Uśmierza bóle bez złych następstw dla zdrowia

Walka z kokainizmem i morfinizmem, które w ostatnich czasach przybrały *zastraszające rozmiary* i stały się plagą powojennej ludzkości skończy się niezawodnie zupełnem zwycięstwem, a to dzięki wynalazkowi monachijskiego profesora Dr. Willstättera. Preparat swój nazwał uczony chemik *psykaina*, a ma on właściwości uśmierzające bóle.

Wyższość psykainy nad morfiną i kokainą polega na tem, że nie wywołuje żadnych sensacyj przyjemnych i skutkiem tego nie ma obawy, by się do niej pacjent przyzwyczaił. Wreszcie psykaina nie posiada żadnych własności trujących i może być używaną nawet w wielkich ilościach bez jakiejkolwiek *szkody dla zdrowia*.

Na klinice monachijskiej wprowadzono już z doskonałym rezultatem psykainę usuwając wszelkie preparaty morfinowe i kokainowe.

Równocześnie zaś wystąpił ma fakultet medyczny w Monachjum z projektem prawa zabraniającego wprowadzanie do Niemiec kokainy i morfiny jako *szkodliwych narkotyków*.

Warto, aby tym doniosłym wynalazkiem zainteresowały się *polskie sfery lekarskie* i zapoczątkowały celową walkę z plagą trapiącą również nasze społeczeństwo.

Wygnańcy z rosyjskich pałaców książęcych kryją się na przedmieściu londyńskiem

Pięć lat nie zdjęli z siebie ubrań, obawiając się najścia bolszewików

Obłąkany starzec z kijem w ręku czuwa u łoża konającej

W jednej z najbiedniejszych dzielnic londyńskich w okolicach Tower Bridge zmarła temi dniami arystokratka rosyjska księżna Orłow.

Do ubogiego, robotniczego domku sprowadziła się w r. 1919 wraz z swym mężem

85-letnim starcem.

Para rosyjskich emigrantów zbiegła z Moskwy i po wielu przeżyciach i przygodach, wydawszy resztkę ocalonej fortuny, znalazła się na

bruku londyńskim.

Zrujnowani finansowo staruszkowie żyli w absolutnem odosobnieniu.

W pierwszych miesiącach pobytu otrzymywali jeszcze listy ale wkrótce ustała wszelka korespondencja.

Sąsiedzi przypominają sobie, iż w ciągu ostatnich lat kilkakrotnie zajeżdżały przed ich dom

eleganckie ekwipaże,

ale staruszkowie nie wpuszczali żadnych gości do swego domu.

Cierpieli widoczny wstręt do ludzi, unikali wszelkiego towarzystwa i w ciągu pięcioletniego pobytu w Londynie nie spotykali się z nikim, a nawet unikali wszelkiej rozmowy z sąsiadami.

Księżna sama sprzątała mieszkanie i gotowała lichą strawę. Codziennie odbywała drogę do najbliższego straganu, gdzie za opatrywała się w najniezbędniejsze artykuły żywnościowe.

Staruszkowie żyli bardzo ubogo.

Kiedy wreszcie księżna zachorowała obłożnie i najbliższa sąsiadka zaniepokojona o życie staruszki

zawezwała lekarza, ...

przemocą dostano się do wnętrza mieszkania.

Staruszka leżała już w agonji, a na pół

obłąkany starzec,

wyczerpany głodem i czuwaniem bronił dostępu do jej łoża i uzbrojony w kij wypędzał z domu intruzów.

Staruszka leżała w ubraniu na łożu, a wszystkie rzeczy były spakowane tak jakby za chwilę mieli udać się w podróż.

Staruszkowie nie zdejmowali ubrań przez cały czas swego pobytu w Londynie w obawie

przed bolszewikami,

których nawet nad Tamizą nie przestali się obawiać.

Obłąkanym starcem zaopiekowały się towarzystwa dobroczynne, a księżnę pochowano na koszt funduszu ubogich.

12-ro dzieci zanurzonych w rzece przy blasku pochodni

tak się chrzci członków sekty amerykańskiej Ku klux-klanu

Osławiona sekta amerykańska

Ku - klux - klan,

która ma na swojem sumieniu szereg barbarzyńskich czynów dokonanych na murzynach i innej nieprotestanckiej ludności zaprowadziła w swym regulaminie

ceremonjał chrztu.

W tych dniach odbył się pierwszy taki uroczysty obrzęd w Stamfordzie w stanie Connecticut.

Nad rzeką zbudowano kaplicę, a skoro zapadł mrok przybył na brzeg tłum sekciarzy.

W uroczystości brało udział towarzystwo „Kemelia", żeńska sekcja Ku - klux - klana.

Wśród blasku płonących pochodni zanurzono w wodzie.

12 dzieci ...

a rodzice ich złożyli uroczystą przysięgę, iż potomstwo swe wychowywać będą w zasadach

Ku - klux - klana

i wpoją w ich serca nienawiść do

katolików, żydów i murzynów.

W kilka dni potem odbył się podobny obrzęd w mieście Pitman w stanie New - Jersey.

Ceremonjał obrzędu oraz przysięga składana przez rodziców były te same.

Przeciwko nadużywaniu obrzędów religijnych do celów

ściśle partyjnych

wystąpiła cała niemal prasa amerykańska nie wyłączając nawet sympatyków Ku-klux-klanistów.

Na uświetnienie obrzędu w jednem jak i drugiem mieście uczyniono napad na domy murzyńskie i poturbowano kilkunastu czarnych.

— : —

8 stóp wysokości czyli kobieta -- pagórek

Ładne parę tysięcy lat przeleżała pod ziemią

Nieźmiernej wielkości szkielet jak przypuszczają człowieka przedhistorycznego znaleziono w Salmon River (Ameryka). Dolną szczękę i kręgosłup odesłą do instytutu Smitsonia w Washingtonie do analizy by zbadać przypuszczalną datę życia tej istoty ludzkiej.

Szkielet znaleziono na stoku spadzistej skały w głębokości około 50 stóp.

Szielet wysokości przeszło 8 stóp — wyróżniający się charakterystycznie wywarł tu ogólne zainteresowanie. Trzej lekarze którzy badali szkielet twierdzą, że jest to szkielet kobiety. Z układu zębów i szczęki przypuszczają, że osoba do której należy ten szkielet była roślinożercą. Obie górna i dolna szczęka mają tylko dziesięć zębów zupełnie nienaruszonych.

Centralne magazyny paryskie -- regulatorem cen francuskich

67 złotych za garnitur 13 za buciki

Co „Obserwator" widział w Paryżu

Paryż w sierpniu.

Francja przeżywa obecnie ciężki okres gospodarczy, zmuszona pilnie baczyć na to, by

kurs franka

utrzymać na poziomie. Czynniki polityczne wpływają tu w wyższym stopniu, niż gdziekolwiekindziej na wahania walutowe, które z drugiej strony mają decydujący wpływ na ruch cen.

Pomimo to należy stwierdzić, iż

doskonała organizacja produkcji i handlu

francuskiego utrzymuje ceny za przedmioty codziennego użytku i codziennej konsumcji na względnie niskim poziomie.

Życie we Francji, szczególniej w stolicy, jest nietylko nieporównanie tańsze niż w Polsce, lecz nadto, biorąc pod uwagę dochody z pracy, pochłania ono znacznie mniejszą część budżetu przeciętnej rodziny francuskiej, niż to ma miejsce u nas.

Niskie ceny zawdzięcza Francja poza tańszemi kosztami produkcji wielkim

masowym obrotom handlowym

i wyrobieniu zarówno kupiectwa jak i kupujących. Wielkie domy towarowe, zatrudniające po 5 do 10-ciu tysięcy pracowników, posiadające własne fabryki i warsztaty, olbrzymie składy i magazyny konkurują między sobą, starając się zyskać klijentów niskością ceny, wyborem towaru, ułatwieniami w dostawie, licznemi wyprzedażami i t. d. i t. d.

Trzeba przyjrzeć się naocznie tłumom szerokich warstw kupujących, gdy w ogłoszone dnie wyprzedaży, zalegają obszerne i wspaniale urządzone magazyny, przepełnione towarem, dostępnym dla

najskromniejszego nawet budżetu.

T. zw. „soldes" umożliwiają za kupno skromnego gotowego ubrania męskiego za cenę od 120 fr., t. j. około 30 złotych. Cena eleganckiego, z dobrej materji skrojonego ubrania, waha się od 250 do 400 fr., t. j. od 67 i pół do 108 złotych. Buciki, na które w Warszawie patrzeć można tylko... przez szybę wystawową, kosztują tu od 50 do 90 fr., t. j. od 13 i pół do 33 i pół złotych, wysortowane zaś i niemodne obuwie można nabyć za 20 do 35 fr., t. j. od 5 i pół do 10 złotych.

Bardzo tanie są również wyroby trykotowe i pończosznicze. Są one przeciętnie czterokrotnie tańsze niż w Warszawie.

W ogólności przedmioty masowego użytku są dostępne dla wszystkich, ponadto wielkie magazyny specjalnie dbają o dobre obsłużenie nabywców ze sfer pracujących, wiedząc dobrze, iż masowego zbytu wewnętrznego nie zastąpi produkcja i obrót luksusowy, tu zresztą b. silny.

Zakupna są wielce ułatwione dzięki objęciu przez wielkie domy towarowe niemal wszystkich działów handlu i produkcji, tak iż można otrzymać najważniejsze przedmioty zapotrzebowania, nie wychodząc z olbrzymich magazynów, pozostających pod ścisłą kontrolą rządu.

Odpowiednie zorganizowanie

centralnych magazynów

przedmiotów masowego użytku jest dla Polski kwestją niezmiernej wagi. Instytucje te, oparte na szerokich podstawach finansowych operują zgoła innemi metodami w obrocie niż drobny handel, liczący na doraźne lichwiarskie zyski. Ponadto domy te przyczyniają się do obniżenia drożyzny przez

regulacje cen,

uniemożliwiając drobnemu kupiectwu zwyżkę ponad konkurencyjną normę. Stwierdziliśmy, iż ceny w francuskich domach towarowych opierają się na ścisłej kalkulacji kosztów produkcji z doliczeniem 10 do 15 proc. zysku. Przy niektórych artykułach masowego użytku zysk nie przenosi 6 do 10 proc. W ten sposób utrzymanie cen nie jest tu trudne.

Obserwator.

Klejnoty carskie pod mostem ks. Poniatowskiego

Radca Lwowskiej dyrekcji kolejowej wywołuje wielkie zamieszanie na dworcu Głównym

Policja poszukuje tajemniczego repatrjanta w łachmanach

Radca lwowskiej dyrekcji kolejowej, dr. Bronisław Krantz, znalazł się onegdaj rano po raz pierwszy w Warszawie. Jak każdy przyjezdny, —

rozglądał się dokoła

dworca Głównego, dziwując się, że stolica wielkiego mocarstwa jest tak odrapana i brudna.

Pan radca zaczął błądzić od hotelu do hotelu, dopytując się o wolny pokój. Sam nie wie, jakim sposobem zawędrował na ulicę Zgoda, gdzie akurat niema żadnej gospody. Gdy tak szedł wolnym krokiem, zbliżył się doń

jakiś oberwaniec,

ubrany w malowniczy wschodni szynel i papachę.

— Czy pan czasem nie wie, gdzie jest Bank Ukraiński? — zagadnął.

— Nie, jestem nietutejszy — odpowiedział radca i powędrował dalej. W tej samej chwili zaczepił go

elegancki młody człowiek

i wskazując na oberwańca, zapytał:

— Czy mogę wiedzieć, czego chciał od pana ten bolszewik? — i otrzymawszy odpowiedź, szepnął tajemniczo: — To on pewnie przyjechał z Rosji. Może ma do sprzedania złoto.

Elegancki młodzian dogonił oberwańca i po wymianie kilku słów kupił

złota 5-rublówke

za pięć złotych.

Tranzakcja ta zainteresowała p. Krantza. Niestety, „repatrjant" nie miał już złota, natomiast wyraził gotowość przehandlowania kilkunastu brylantów, pochodzących jakoby

z korony cara

Mikołaja II. By uniknąć niedyskretnych spojrzeń, postanowili udać się we trójkę pod most ks. Poniatowskiego.

Gdy znaleźli się między filarami, „repatrjant" podniósł wieczko misternie wyrzeźbionej z drzewa szkatułki, a pan Krantz wydał okrzyk podziwu. Na podściółce z waty leżało kilkanaście brylantów

wielkości gołębiego jaja,

czystych jak łza, rzucających dokoła świetlane błyskawice.

Perspektywa posiadania klejnotów z korny carskiej tak otumaniła lwowianina, iż wyraził chęć natychmiastowego nabycia choćby jednego brylantu.

„Repatrjant" nie chciał o tem słyszeć. Albo

wszystkie brylanty za 5.000 złotych,

albo dowidzenia.

— Ależ ja mam tylko 1.000 złotych! — zawołał zrozpaczony radca. — Mógłbym się wystarać o resztę w ciągu pół godziny.

— To nic nie szkodzi — pocieszył go elegant — niech pan zapłaci te 1000 złotych, ja dołożę 4 tysiące, to mi pan później odda.

Tak się też stało. P. Krantz wręczył oberwańcowi dziesięć papierków po 100 złotych, wyjątkowo uprzejmy młodzieniec

dodał 4 tysiace

i szkatułka z brylantami znalazła się w kieszeni nabywcy.

Wzruszony radca ujął pod ramię swego dobroczyńcę i pojechał z nim do pewnego urzędu, gdzie miał znajomego kasjera.

Po krótkiej konwersacji kasjer pożyczył mu prywatnie 4000 złotych. Pan Krantz uregulował dług,

podziekował serdecznie

młodzieńcowi i poszedł szukać samotności, by nacieszyć wzrok blaskiem carskich klejnotów.

*

Po załatwieniu interesów, lwowianin wsiadł wczoraj rano do pociągu. W przedziale nie było innych pasażerów, więc wyjął szkatułkę i jął się bawić djamentowemi paczkami.

Nagle jeden z brylantów

wyślizgnał mu sie z reki

i wpadł pod ławkę. Pan radca tak się tem przeraził, iż zaalarmował personel stacji wraz z naczelnikiem.

Po krótkich poszukiwaniach zgubę znaleziono.

— Jakto, więc to ma być brylant? — wtrącił się ktoś obcy — przecież

szlifowane szkiełko!

*

Wszystkie „carskie klejnoty" okazały się sprytną imitacją.

Biedny radca, biedny kasjer.

MODA A KIESZEŃ

Przemiany

Zawsze i wszędzie zalecam i zalecałam kolor biały. Przystoi on jednako dzieciom, paniom i matronom, o ile nie są zbyt korpulentne. Dziwnym a niesprawiedliwym obyczajem jest to, że starsze osoby skazane są na noszenie nieustającej żałoby po swojej młodości, czyli czarne suknie, kostjumy okrycia — nawet w najupalniejsze lata.

Nie namawiam was zacne matrony na barwy jaskrawe, ale uważam, że biały i popielaty kolor doskonale harmonizuje z siwym włosem, pięknie i rzadko zaczesanym. Należy brać przykład z angielek, które do późnego wieku ubierają się biało. Wprawdzie trzeba im przyznać, że sporty do białego włosa uprawiane zachowały ich smukłość i dziewiczość postaci, tak że zdaleka nie można odróżnić tych matron, biało i krótko ubranych — od panienek. Proszę się nie obawiać, biały kolor jest najpraktyczniejszy. Odznacza się on anielską cierpliwością, nie wygryzie go ani słońce, ani sól morska. Ten anioł daje się prać bezustannie. Jednakże w końcu i anioł się zbuntuje. Po długiem praniu, biały kolor zatraca pierwotną śnieżną niewinność i przybiera ton brudnawy — żółty w jedwabiach, czarny — w bawełnie.

Ale i na to jest rada.

Cienkie letnie materjały, etaminy, batysty dają się doskonale farbować. Można więc im nadać ton pastelowy bananu czy brzoskwini, bzu czy róży, czy cytryny, jeśli spłowieje, ufarbuje się go jeszcze raz na barwę jaskrawą, czerwoną zamiast różowej, pomarańczową z brzoskwiniowej etc.

Antuka.

DZIWNE PRZYGODY STASKA WĄSIKA

napisał

Zdzisław Kleszczyński

Streszczenie początku powieści

Piętnastoletni sierota, Stanisław Wąsik rodem ze Śląska, po wybuchu wojny wstąpił do armji niemieckiej. Walczył na froncie francuskim, a po wyleczeniu się z ran na rosyjskim. Przeszedł do austrjackiego pułku ułanów - polaków, stamtąd do Legjonów Polskich. Po kontuzji ocknął się w niewoli rosyjskiej. Poprzez legjony czeskie, oddziały angielskie dotarł do Polskiej Organizacji Wojskowej, działającej na terenie Rosji. Ciężkie chwile przebył w więzieniach bolszewickich, skąd uciekł i po wielu przygodach dotarł wreszcie do Polski.

Ziścił się nareszcie jego sen. Jest w wojsku polskiem w pułku ułanów wileńskich.

16

Czuł się Stasiek Wąsik w szwadronie, jak w rodzinie. On, który przez tyle lat nie miał domu, znalazł sobie przecież dom! I koledzy rychło przylgnęli do niego, bo był chłopak morowy; na służbie — staranny; poza służbą — wesół, jak nikt, śmiejący się i pełen takiego animuszu, że byłby całe koszary rozniósł, gdyby regulamin pozwalał. No, i gdyby koszary nie były tęgo murowane...

Porucznicy nazywali się: Kołuba, Janowicz, Sędzimir i Abramowicz. Wszyscy czterej bardzo do rzeczy. Najmniej może lubili żołnierze porucznika Abramowicza, z czwartego plutonu, bo, czy to dlatego, że pochodził z litewskich tatarów, czy też dla czego innego — rękę miał nazbyt skorą do basarunku i zdarzało się, że nieraz żołnierza, albo nawet kaprala, czy plutonowego — wyrżnął w kark. Srogo to było zabronione — ale cóż robić, kiedy taki miał charakter?

Raz się nawet skarżył na niego jeden ułan, była sprawa — ale że to niemiła rzecz na swojego szefa stawać do raportu — skończyło się pocichu...

Stasiek odkąd się zaciągnął do N-go p. ułanów, nie miał jeszcze z nikim zatargu. Wprawdzie z początku, jak tylko przyszedł do koszar, zaczęli go zlekka koleżkowie „próbować" i wyciągać na słówka, bo ich to korciło, skąd się tak z pieca na łeb, raptem „przyżenił" do nich ten ślązak?

Ten i ów zaczął coś przebąkiwać o „ofermach".

Ale nasz Stasiek odrazu się ostro postawił. A gdy po paru dniach poznali jego dzieje, przygody, gdy dowiedzieli się, że w nowym koledze pozyskali prawdziwego, doświadczonego ułana, który i w ogniu bywał i z niewoli moskiewskiej potrafił się uwolnić — nabrali dla niego szacunku.

Jak tylko zdarzyła się chwila wolna, wychodzili razem, całą paczką na miasto. Wąsikowi podobało się Wilno nadzwyczajnie. Nie równać mu się było wprawdzie z niemieckiemi miastami pod względem porządku, czystości i urządzeń. Zato, jeśli było przyjrzeć się starym domom, pałacom, kościołom — czułeś dobrze, że w tem kresowem mieście na każdym kamieniu, na każdej szkarpie, czy bramie — wypisane są dzieje Polski.

Zachodził Stasiek do świątyń różnych, dziwując się ich bogactwu i przedziwnej piękności.

Zwiedził któregoś dnia pod przewodnictwem oficerów Katedrę, pobudowaną na miejscu, gdzie, według podań, gorzał przed wiekami znicz pogański. Był u św. Jana w kościele uniwersyteckim, u Dominikanów, u św. Anny, który to kościół słynie szczególnie z cudownej strzelistości swych wież i budowy zgoła koronkowej...

Innego dnia poprowadzono ułanów na Górę Zamkową, skąd roztacza się piękny widok na całe Wilno, na góry Ponarskie, Bekieszową i Trzykrzyską...

Dokonywały się w duszy Staśka rzeczy dziwne. Polskę kochał szczerze, wiedząc, że jest polakiem i że winien jest swej Ojczyźnie miłość i wierność. Ale nie wiedział był dawniej, jak właściwie ta jego Ojczyzna wygląda...

Dzieckiem nieledwie wydostał się z pod ciężkiej ręki niemieckiej i poszedł na wojnę... Potem, przez te wszystkie lata, spędzone na froncie, mało miał okazji zastanawiać się nad takiemi rzeczami: wśród bicia dział i grzechotania karabinów maszynowych, w łunie płonących wsi, na ruinach miast — żył dosłownie z dnia na dzień.

Nawet później, w Legjonach polskich, kiedy się znalazł między swoimi, kiedy się zaczął uczyć — chwytał ledwo strzępy wiadomości o swoim kraju...

Teraz przekonywał się, że Ojczyzna jego, ani tak licha, jak ją wzgardliwie przedstawiali niemcy, ani tak biedna, jak ją opisywali — stoi, jako ten słup graniczny, pomiędzy Zachodem, a Wschodem — od Śląska, po Litwę i Białoruś — od sinych fal Bałtyku — po Karpaty.

(D. c. n.).

Plaga z aeroplanami.

Katastrofa lotnicza w Krakowie.

KRAKÓW, 8. 8. A. W.

Dziś w Krakowie wydarzyła się katastrofa lotnicza, aparat wojskowy runął z wysokości kilkuset metrów, dwóch lotników poniosło śmierć por. pil. Marjan Beren i szereg. Józef Stobela.

Dyr. Mucharski zwolniony z aresztu.

WARSZAWA, 8. 8. (PAT)

W związku z podaną wczoraj wiadomością o aresztowaniu komunistów, dzisiejsza prasa zaznacza, że wczoraj wieczorem po przesłuchaniu aresztowanych i po rewizji u właściciela mieszkania, w którem mieściła się t. zw. egzekutywa komunistyczna, sędzia śledczy zwolnił z aresztu dyrektora banku Antoniego Mucharskiego oraz brata jego Aleksandra Mucharskiego.

Bandyci sowieccy w mundurach polskiej policji.

WILNO, 8. 8. (PAT)

W powiecie stołpeckim stwierdzono, iż niektórzy bandyci wdziali mundury Policji Państwowej, celem ułatwienia sobie pracy i dyskredytowaniu policji w oczach ludności miejscowej.

Litwa wyzyskuje Kłajpedę dla wydziedziczenia Polaków.

„Koenigsberger Allg. Ztg." pisze w związku z ratyfikacją konwencji kłajpedzkiej przez Litwę:

Litwa podejmuje z obszaru kłajpedzkiego wielkie dochody, chociażby tylko z ceł. Dochody te, używane są na wydatki, przerastające siły tego małego państwa. Kraj ten prowadzi dziś nadzwyczaj kosztowną akcję wywłaszczeniową, **celem zmniejszenia stanu posiadania polskiej mniejszości,** zmniejszając w ten sposób wydajność rolnictwa. — Celem pokrycia tych wielkich wydatków, wycisnęła Litwa obszar kłajpedzki pod względem finansowym **jak cytrynę,** ograniczając przytem wszystkie prawa i przywileje tegoż, aby utrzymać go zawsze w zależności. — Z powyższych powodów, kończy dziennik, wprowadzenie w życie autonomji kłajpedzkiej staje się iluzorycznem.

Dyktator hiszpański zamierza ustąpić.

PARYŻ, 7. 8. A. W.

Havas donosi za „Chicago Tribune", iż dyktator hiszpański, Primo de Rivera, zamierza ze swem kolegjum ustąpić na rzecz konstytucyjnego rządu.

Podziękowanie P. Prezydenta Rzplitej dla ludności Pomorza.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej polecił mi podziękować ludności Pomorza za szczere przyjęcie jakiego doznał z okazji Swego ostatniego na Pomorzu pobytu.

Wypełniając to polecenie, dziękuję wszystkim obywatelom szczególnie zaś powiatom tucholskiemu i chojnickiemu w których Pan Prezydent gościł i które naprawdę godnie przyjęły Najwyższego Przedstawiciela Majesatu Rzplitej.

(—) **Dr. Wachowiak.**

Od powietrza, głodu, ognia, wojny i pośredników w wyszukiwaniu mieszkań zachowaj nas Panie!

„Warta" — djabła warta!

Głód mieszkaniowy stworzył u nas nowego rodzaju **pośredników,** którzy szeroko i szumnie reklamują swoje usługi w dostarczaniu „mieszkań" — które wprawdzie może, gdzieś, kiedyś widzieli — ale których jednak **dać niestety — nie mogą.** Naturalnie że owi panowie **„pośrednicy"** ukrywający się pod szumną firmą „Biura" — lub „Domu handlowego" — nie szukają takich mieszkań za polskie „Bóg zapłać", lecz każą sobie płacić — i to nawet bardzo **„słono".**

Jak jednak ludzie w pragnieniu posiadania tego — co się zowie mieszkaniem, posuwają się daleko, pokładając zbyt wielką wiarę w uczciwość takiego „Biura" — niechaj posłuży fakt, o którym nam doniesiono.

Pewien major W. P. przeniesiony z Przemyśla do Torunia, w poszukiwaniu mieszkania, udał się do **Biura i Domu handlowego „Warta" Franciszka Redmanna przy ul. św. Katarzyny Nr. 6.**

P. Redmann, zobowiązał się dostarczyć żądane mieszkanie i w dniu 25. 3. b.r. pobrał od majora tytułem **„wpisowego" 5 miljonów mk.** Już dnia 29. 3. zażądał p. Redmann listem express przysłania **telegraficznie kwoty 300 miljonów tytułem zadatku na mieszkanie.** Sumę tę przekazem telegraficznym **zaraz otrzymał.** Dnia 14. 4. b.r. przesłał Redmann interesowanemu „plan mieszkania", które rzekomo **„wynalazł** przy ul. Klonowicza (nie podał jednak numeru domu, mimo żądania) i **zażądał dalszego nadesłania** kwoty.

1 miljard 100 miljonów mk.

ponieważ mieszkanie miało kosztować razem **miljard czterysta miljonów mk.** Redmann obiecał majorowi że mieszkanie **będzie do objęcia** w czasie od 4 do 8 maja br.

W dniu 15. 4 br. otrzymał Redmann przekazem pocztowym dalszą zaliczkę **w kwocie 500 miljonów mk.** W dniu 6 maja „solidne" „Biuro handlowe" nadesłało majorowi telegram z zawiadomieniem, że mieszkanie **nie jest jeszcze wolne,** ale na pewno **będzie później.** Dnia 7-go maja otrzymał Redmann przekazem pocztowym **233 zł. i 34 gr. oraz weksel na 100 zł.** Sprawa cała toczyła się w drodze korespondencji, gdyż major stacjonowany w tym czasie w Przemyślu, nie mógł osobiście w Toruniu sprawy pilnować. Redmann jednak w listach np. z d. 12. 5., 23. 5., 30. 5. nie szczędził **obietnic, zobowiązań i zapewnień, że mieszkanie jest, że będzie zapewne i t.p.** W rezultacie jednak, **do dnia przyjazdu** majora do Torunia wraz z rodziną i meblami t.j. **do dnia 19 czerwca 1924,** ani nawet do dnia **dzisiejszego** Redmann **mieszkania żadnego nie dał,** a major musi ponosić w rezultacie **kolosalne wydatki** na życie i mieszkanie **w pensjonacie.** Sprowadzone meble niszczeją w składzie, który również **musi opłacać.** Widząc w końcu, że właściciel Biura i Domu handlowego „Warta" p. Redmann **nic nie wart,** udał się p. major o interwencję do Policji i Prokuratorji.

W rezultacie Redmann przesiedział sobie w „okrąglaku" za te pod „solidną" firmą ukryte machinacje — parę dni — zwrócił niedawno wszystkie pieniądze i weksle — na której to transakcji p. major naturalnie **grubo stracił. Sprawa zaś niebawem znajdzie swój epilog w sądzie.**

A Redmann, mimo wszystko dalej **prowadzi swoje „Biuro"** i kto wie czy znowu kto nie wpadł **w sidła jego mieszkaniowych machinacyj.** Czy wobec takich jaskrawych nadużyć nie należałoby takiego osobnika **unieszkodliwić** a jego **Biuro „Wartę" zamknąć,** by nie było sposobności **do nowych nadużyć i nowych ofiar.**

Z TEATRU.

Dziś, dnia 9-go sierpnia **benefisowy wieczór** ulubieńca publiczności toruńskiej **p. Witolda Rolanda,** który wraz z nieznaną jeszcze w Toruniu **p. Alicją Korczak,** primabaleriną teatrów warszawskich da cały szereg najpiękniejszych i najmodniejszych tańców. Akompanjuje niezwykle utalentowany i rozgłośnie znany w Toruniu p. Arnali.

— Martwy sezon naszego teatru ożywi w niedzielę dnia 10. sierpnia nieoceniony śpiewak polski, wszechświatowej sławy **Gruszczyński.**

Program obejmuje 12 przecudownych aryj operowych, będzie więc prawdziwą ucztą artystyczną, przechodzącą wymagania najwybredniejszych nawet smakoszów. Nie wątpimy, że teatr nasz w niedzielę będzie wypełniony po brzegi.

ZABAWA PODOFICERSKA.

W sobotę dnia 9 bm. odbędzie się w „Ognisku Garnizonowem" (mała sala, Park Wiktorja) Zabawa Podoficerska z niespodziankami. Początek o godzinie 19.30.

WIELKIE ZAWODY PŁYWACKIE WOJSKOWE I MIASTA TORUNIA.

W niedzielę, dnia 10 bm. o g. 2 min. 30 po południu odbędą się na prawym brzegu Wisły, pomiędzy ul. Łazienną a mostem kolejowym wielkie zawody pływackie, organizowane przez Komendę Obozu Warownego.

W zawodach przyjmują udział zawodnicy wojskowi z całego Pomorza i członkowie klubów cywilnych miasta Torunia.

Zawody będą urozmaicone popisami stylowymi.

Szczegóły w afiszach.

Wejście 50 gr. od osoby. Czysty dochód przeznaczony na budowę Pomorskiego Domu Żołnierza w Toruniu.

Kasy: przy ul. Łaziennej — Mostowej i przy bramie kolejowej w murze naprzeciw ul. Warszawskiej.

WIECZOREK KOLEŻEŃSKI.

Z okazji dziesięciolecia **powstania Legjonów** urządzają b. Legjoniści zawodowi i rezerwowi w sobotę dnia 9 bm. o godz. 8 wieczorem w sali Kasyna Oficesrkiego przy ul. Fredry

Wieczorek Koleżeński

Wieczorek zaszczycą swą obecnością Dowódca Korpusu gen. Hubiszta i komendant Obozu Warownego pułk. Grabowski. —

O łaskawe przybycie uprasza się wszystkich byłych Legjonistów.

Komitet.

NADZWYCZAJNOŚCI W TORUNIU.

Wczoraj wieczorem byliśmy świadkami niezwykłego zbiegowiska, jakie powstało skutkiem pojawienia się w mieście czterech wybitnej urody cyganów węgierskich. Okazało się, że są to znakomici artyści - muzycy zatrzymani w przejeździe na występy w Monte Carlo — przez Komitet „Wielkiej Zabawy Ogrodowej" na dohód kolonij letnich dla dzieci. Zabawa ta z udziałem cygańskiej orkiestry odbędzie się w niedzielę, 10 bm. od godziny 3 po połud. w Strzelnicy przy ul. Przedzamcze. Program zupełnie oryginalny a bardzo obfity, przewiduje taką moc atrakcyj, że koniec zabawy nie da się ściśle określić — a wszystko to za 50 groszy. Żonaci wygrali — bo bilet rodzinny tylko 1 złoty. — Dzieci z Kolonij uplotły z rafji ładne rzeczy jak pantofelki, pudełka, koszyczki, które znajdują się między przedmiotami do rozlosowania w tomboli.

W SPRAWIE PRZYSTANKU KOLEJOWEGO STAWKI.

Otrzymaliśmy z Urzędu ruchu następujący komunikat:

„Wyjaśnia się, że w myśl rozkładu jazdy Dyrekcji Warszawskiej **wszystkie pociągi osobowe z wyjątkiem pospiesznych winny zatrzymać się na stacji Stawki.** Ponieważ doszły nas żale o niezatrzymywanie się niektórych pociągów na stacji Stawki, przeto zwróciliśmy się depeszą z dnia 4. 8. b.r. do Dyrekcji Warszawskiej o zbadanie i uregulowanie sprawy. Wobec tego należałoby uważać sprawę za załatwiną."

OTWARCIE SZKOŁY HANDLOWEJ PRZY IZBIE PRZEMYSŁOWO HANDLOW. W TORUNIU.

Z rozpoczęciem roku szkolnego otwiera Izba Przemysłowo-Handlowa w Toruniu Szkołę Handlową dla młodzieży obojga płci, w wieku od 14—18 lat. Kurs nauk dwuletni. Wykładane będą następujące przedmioty: Język polski, rachunkowość, księgowość, korespondencja handlowa, nauka o handlu, stenografja, pisanie na maszynie i t.d.— Wymagane ukończenie szkoły powszechnej lub 3-ch klas szkoły średniej. Podanie, z dołączeniem świadectwa szkolnego, przesłać należy bezzwłocznie do kancelarji Szk. Przem. Handlowej w Toruniu, ul. Żeglarska 1, gdzie również udzielane są w godzinach biurowych wszelkie odn. bliższe informacje.

O STARE DŁUGI.

Dnia 10 bm. jutro, w niedzielę o godz. 12. na sali hotelu „pod trzema koronami", odbędzie się zebranie wierzycieli, na którem prezes „Obrony" poznańskiej, wyjaśni obecny stan rzeczy i widoki na przyszłość.

Ponieważ i wśród nas wielu posiada listy zastawne, sumy hipoteczne lub bankowe, nie jeden zapewne zechce skorzystać z tej sposobności poznania sprawy, zwłaszcza że wstęp bezpłatny.

OGŁOSZENIE.

Ze względu na postanowienia art. 8 i 10 ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafie i telefonie (Dz. U. Rz. P. nr. 58 z r. 1924), regulujące sprawę posiadania prywatnych urządzeń telegraficznych i telefonicznych, oraz ze względu na postanowienia art. 28 tejże ustawy, dotyczące sankcyj karnych wzywa się wszystkich właścicieli prywatnych urządzeń telegraficznych i telefonicznych, na których posiadanie i używanie wymagane jest w myśl art. (8) zezwolenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, by najpóźniej do końca sierpnia 1924 r. zawiadomili piśmiennie o posiadaniu tych urządzeń Dyrekcje Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy, wnosząc równocześnie podanie o udzielenie im zezwolenia na posiadanie i używanie odnośnego urządzenia. Do podania należy dołączyć w trzech egzemplarzach: szkic sytuacyjny i szemat załączeń.

W tym samym terminie winni zawiadomić Dyrekcję Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy o posiadaniu urządzeń telegraficznych i telefonicznych właściciele takich urządzeń, co do których w myśl ustawy (art. 10 p. u.) istnieje obowiązek donoszenia jakkolwiek zakładanie ich i utrzymywanie w ruchu jest dozwolone. Do zawiadomienia należy dołączyć plan gruntu i budowy linji.

Wobec osób uchylających się od uczynienia zadość niniejszemu wezwaniu zastosowane będą rygory ustawy.

Obowiązkowi doniesienia nie podlegają właściciele urządzeń telegraficznych i telefonicznych, którzy już otrzymali koncesje lub zezwolenie, jakoteż ci, którzy już wnieśli podania o udzielenie im zezwolenia.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Nr. 32 **„Wiadomości Literackich"** przynosi artykuł J. N. Millera o nowej fazie w twórczości Żeromskiego, wywiad z Shawem o literaturze i polityce, artykuł W. Wandurskiego o nowej prozie rosyjskiej, kronikę włoskę E. Boyego, notatki literaturze skandynawskiej, recenzję M. Dąbrowskiej z „Niebowstąpienia" Rytarda, sprawozdania z książek, uwagi F. Jarosy'ego o teatrzykach rosyjskich, wspomnienie M. Glińskiego o Busonim, refleksje J. Czachorowskiego na temat brzydoty architektonicznej Warszawy, teatr J. Lechenia i nowy dział p. n. „Notatki".

Następny numer „Wiadomości" (w zwiększonej objętości) poświęcony będzie Josephowi Conradowi".

Co grają w Teatrze?

Dziś.
Wieczór taneczny W. Rolanda

Jutro.
Koncert z udziałem Gruszczyńskiego.

Co wyświetlają w kinach?

Nowości: „Niech żyje król!"
Cristal: „Niech żyje król!"

Dokąd pójść po Teatrze?

„Grand Cafe" — Kabaret — Duet Lux nowoczesne tańce.

Przetarg.

Dostawę materjałów budowlanych dla Regulacji Wisły na rok 1924, a to:

20 000 m³ faszyn i 100 000 kołków

odda Zarząd Dróg Wodnych w Toruniu w drodze publicznej licytacji.

Pisemne oferty opłacane znaczkiem stemplowym na kwotę 2 zł. na całą albo częściową dostawę lub też poszczególne materjały należy składać w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta" w Zarządzie Dróg Wodnych w Toruniu, ul. Bydgoska nr. 22 do dnia 22. sierpnia 1924 r. godz. 12 w południe, o której to porze zostaną oferty otwarte.

Dla zabezpieczenia dotrzymania warunków podanych w ofercie należy wraz z ofertą złożyć wadjum w gotówce lub papierach wartościowych w wysokości około 5% wartości oferowanych materjałów.

Zatwierdzenie kontraktu zależy od Dyrekcji Dróg Wodnych w Warszawie.

Bliższych szczegółów można zasięgnąć w Urzędzie. —

Ceny prenumeraty: Miejscowe 2,50 zł. z odnoszeniem lub zamiejscowe 2,75 zł., granicą 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: W tekście specjalne 15 gr. milimetr, zwyczajne 10 gr. milimetr. Drobne ogłoszenia 6 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia zagraniczne i tabelaryczne o 50% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4.30 do 6-ej.

Wydawca: WŁADYSŁAW BŁONSKI. Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu. Redaktor odp.: ALEKSANDER KWIATKOWSKI